

Depesza A. Zawadzkiego z okazji święta narodowego Islandii

Z okazji święta narodowego Islandii - 16 rocznicy proklamowania Republiki - przypadającego 17 bm., przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Islandii Asgeir Asgeirsson.

Proletariat wszystkich krajów łączy się!

Cena 30 gr.

SŁOWO DO LUDU

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XI. Nr 169 (3485)

KIELCE, PIĄTEK, 17 CZERWCA 1960 R.

Aparat ultradźwiękowy



W Łódzkich Zakładach Wykaszczających Aparatury Elektrycznej „Famed 1”, specjalizującej się w produkcji urządzeń medycznych, wyprodukowano nowy aparat terapeutyczny. Jest to aparat przystosowany do leczenia ultradźwiękami chorób reumatycznych. Zasadą działania tego aparatu jest poddanie ciała pacjenta działaniu mechanicznemu o częstotliwości ponaddziesięciu kiloherców. W 1961 r. ruszy już seria produkcji. Konstruktorami aparatu „Ultrason” byli Jan Eitel i technik Kazimierz Feudorf.

Na zdjęciu: „Ultrason”.
CAF - Fot. Rozmysłiewicz

Eisenhower nie pojedzie do Japonii

Rząd Kiszi nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa prezydentowi USA

TOKIO PAP. Na nadzwyczajnym posiedzeniu japońskiej rady ministrów, które odbyło się w czwartek w godzinach rannych (czasu warszawskiego), postanowiono odwołać zaproszenie USA Eisenhowera do odwiedzenia Japonii.

W Tokio oświadczone oficjalnie, że przyczyną anulowania wizyty jest fakt, iż rząd Kiszi nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa prezydentowi USA Eisenhowerowi w czasie jego pobytu w Japonii.

Na czwartkowej konferencji prasowej premier Kiszi stwierdził, że wizyta prezydenta Eisenhowera w obecnej sytuacji politycznej byłaby nie w czasie i że w związku z tym rząd japoński prosił rząd USA o anulowanie zaproszenia.

Jednocześnie Kiszi wypowiadał się przeciwko ogólnoludowemu ruchowi protestacyjnemu przeciwko wizycie Eisenhowera i przeciwko narzuconiu Japonii nowego układu militarnego, jako walkę mniejszości, jako wynik akcji „dywersyjnych sił międzynarodowego komunizmu”.

Kiszi oświadczył, że obecny rząd nie zamierza podać się do dymisji, i że parlament nie będzie rozwiązywany przed ratyfikacją układu japońsko-amerykańskiego. Premier Kiszi odmówił jednak podania daty ratyfikacji.

Budownictwo przemysłowe przygotowuje się do realizacji zwiększonych zadań

- Skrócenie cyklu budowy obiektów
- Dalsza mechanizacja robót
- 1,5 miliarda zł na rozbudowę zaplecza technicznego

Przewiduje się, że w roku 1965 ogólna wartość robót w budownictwie przemysłowym, wykonywanych przez przedsiębiorstwa podległe Min. Budownictwa, będzie o około 70 proc. wyższa niż w końcu bieżącego roku. Mimo tak dużego wzrostu produkcji nie powstanie wiele nowych placów budowy, co jest wynikiem polityki inwestycyjnej, polegającej raczej na koncentracji sił i środków dla rozbudowy i modernizacji istniejących zakładów przemysłowych.

Jak poinformował Agencję Robotniczą wiceminister budownictwa, mgr inż. S. Faraszewski - te zwiększone zadania budownictwo wykona w zasadzie przy niepowiększonym zatrudnieniu. Oznacza to, że w budownictwie musi nastąpić poważny wzrost wydajności, co sławia na „przekładzie” w kierunku koncentracji i usprawnienia organizacji robót, wdrożenia tej specjalizacji, podwyższenia kwalifikacji robotników itp.

(Dokończenie na str. 2)

„Postrzyżyny”



Strzyżenie owicie jest w Holandii wielkim wydarzeniem i odbywa się pod okiem wielu ciekawych.

TOKIO PAP. 17 studentów zostało rannych, a wielu aresztowanych podczas zajęcia z policją w Fukusima (północno-wschodnia Japonia). Policja uderzyła na kilka tysięcy studentów, demonstrujących w związku z zabiciem w nocy z środy na czwartek w Tokio studentki Michiko Kamba.



Widoczny na naszym zdjęciu statek „Vingtor” został wybudowany na stoczni włoskiej dla armatora norweskiego. Będzie on utrzymywał komunikację pasażerską na linii Słavanger - Bergen. Statek rozwija szybkość do 65 km na godz., przy czym kadłub jego... wyrusza się z wody i ślizga na płozach.

Już za miesiąc Złot młodzięży i uroczystości grunwaldzkie

odbędą się przy udziale wielu tysięcy uczestników

Zaledwie miesiąc dzieli nas od 17 lipca - dnia, w którym z okazji 550. rocznicy rozgromienia zakonu krzyżackiego, na polach grunwaldzkich odbędą się centralne uroczystości przy udziale wielu tysięcy uczestników. W dniu tym pod Grunwaldem odbędą się także ogólnopolski zlot młodzięży, w którym weźmie udział kilkudziesięć tysięcy dziewcząt i chłopców z całego kraju.

Przedstawiciel PAP zwrócił się do komendanta zlotu grunwaldzkiego gen. bryg. Papińskiego z prośbą o poinformowanie czytelników o przebiegu przygotowań do zlotu młodzięży i programie centralnych uroczystości.

Przygotowania do zlotu - mówi na wstępie gen. Bednarz - w poszczególnych organizacjach młodzieżowych i w województwach przebiegają zadawalająco.



Ta młoda dziewczyna rumunka opiekuje się hodowla drobitu w gospodarstwie (patrz str. 2, art. „Fabryka drobitu”).

Targi Poznańskie zwiedziło już blisko 160 tys. osób

„Coopexim” zawarł kontrakty eksportowe na sumę 800 tys. zł dewizowych

Czwartek, 16 bm., przyniósł słoneczną pogodę w Poznaniu a z nią znaczne zwiększenie liczby zwiedzających Targi. Oczekiwano, że 16 bm. na MTP przybyło grubo ponad 50 tys. a łącznie zwiedziło już blisko 160 tys. osób.

Rząd boński od dwóch lat wiedział o miejscu pobytu Eichmanna

NOWY JORK PAP. Drew Pearson, znany publicysta z „Washington Post”, podaje powołując się na osobiste rozmowy z osobami, które odwiedziły Eichmanna w Argentynie i dostarczyły go do Izraela, że władze bońskie co najmniej od dwóch lat wiedziały już, że Eichmann ukrywał się w Argentynie pod przybranym nazwiskiem, a nawet znaly jego dokładny adres.

Rene Clair wybrany do Akademii Francuskiej

PARYŻ PAP. Realizator filmowy o światowej sławie Rene Clair został wybrany w czwartek 10. głosami przeciwko 8 członkiem Akademii Francuskiej. Rene Clair jest pierwszym filmowcem zasiadającym w Akademii.

Wkrótce rozpoczniemy druk powieści

Izotopy promieniotwórcze kontrolować będą jakość spawania rurociągu naftowego

Nasi specjaliści atomowi z Instytutu Elektrotechniki opracowali ostatnio model aparatu izotopowego, przeznaczony do kontrolowania jakości spoin rurociągu naftowego, który budowany jest na terenie Polski. Aparat ten, nie wielki i przenośny, umieszczony bezpośrednio wewnątrz rury, przez światło będzie szybko rurociąg w miejscu jego złączeń. Na obrotowej rurce na zewnątrz błyskawicznie na promieniu izotopowym obraz jakości spawania, rejestruje dokładnie najmniejsze wady.

Urządzenie izotopowe do kontrolowania jakości spoin rurociągu, w przeciwieństwie do stosowanych dotychczas w takich wypadkach aparatów rentgenowskich, nie wymaga zasilenia w prąd oraz daje zdjęcie spoiny za pomocą jednego radiogramu.

Dziś spotykamy się w Konicopolu

Już w dniu dzisiejszym nasi reporterzy Sł. Berus i W. Grabka przyjadą na spotkanie z mieszkańcami Konicopolu. Miejscem spotkania będzie sala posiedzeń Prez. MRN. Zapraszamy wszystkich chętnych do podzielenia się swoimi uwagami o problemach miasteczka.

Skrót przemówienia wicemin. Naszkowskiego w Komitecie Rozbrojeniowym Dziesięciu Państw

GENEWA PAP. Chciałbym zatrzymać się nad sytuacją, która wytworzyła się w naszym Komitecie. Mimo iż od chwili złożenia przez Związek Radziecki nowych propozycji w sprawie rozbrojenia minął okres wystarczający dla ustosunkowania się do tego dokumentu, delegacje zachodnie nie zajęły doń w pełni jasno sprzecywnego stanowiska.

Delegacje zachodnie, zastępując się studiowaniem propozycji radzieckich przez ich rzędy, widzą się jednak zmuszone przyznawać szereg pozytywnych aspektów tych propozycji, zbliżających pozycje obu stron. Dotyczy to szczególnie wystąpienia delegata Francji p. Mocha. To wypowiedzi kwitowaliśmy z zadowoleniem, jednakże nie włączając uwagi na temat poszczególnych aspektów planu nie mogą zastąpić merytorycznego stosunku do całości. Można postawić pytanie: jeśli delegacje zachodnie przyznają, iż tyle aspektów w ich propozycjach pokrywa się z ich poglądami, co jest jak wiadomo rezultatem naszego wysiłku na przeciw tym poglądom, to co hamuje Zachód przed uznaniem wreszcie tych elementarnych i kompromisowych propozycji jako wspólnej bazy do dyskusji? Pewne wyrozumiałość jednak uchylała rąbka tajemnicy. Zamiast zacięcia konstruktywnego stanowiska, usiłuje się znów sprowadzić pracę naszego Komitetu na tory drobiazgowych dociekań w technicznych sprawach oraz dyskusji izolowanych posunięć.

Wyjaśnijcie stanowiska państw socjalistycznych w stosunku do zagadnienia kontroli rozbrojenia - min. Naszkowski powiedział m. in.:

„Istotą naszych nowych propozycji w dziedzinie kontroli jest nie rewizja zasady kontroli nad rozbrojeniem, która od początku uznaliśmy, lecz jej rozwinięcie zgodnie z życzeniami zachodnich partnerów. Nie zmieniamy zasad, lecz nie tylko zasady, lecz i tryb działania międzynarodowej organizacji kontrolnej po uzgodnieniu włączone będą do przyszłego układu o powszechnym

całkowitym rozbrojeniu. Natomiast opracowanie pewnych szczegółów techniki działania systemu kontroli winno być - i jest to naturalne - zadaniem komisji przygotowawczej, która zostanie powołana natychmiast po podpisaniu traktatu i przygotowaniu działalności stałej organizacji kontrolnej. Takie ujęcie sprawy jest logiczne i słuszne. W dalszym ciągu planu p. Moch wyraził nam zgodę z pewnymi zmianami o charakterze - jak sam przyznał - drugorzędnym.

Pan Eaton, za pomocą retorycznego pytania w swym wystąpieniu z 10 bm., kwestionuje jak gdyby naszą gotowość do zastosowania praktycznych środków dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, po zakończeniu programu powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Nie zmieniliśmy swego głębokiego przekonania, że w rozbrojeniu światła ewentualni gwałciciele porządku międzynarodowego będą mogli być skutecznie przywrócić do porządku przy użyciu całego wachlarza środków niemilitarnych. W świecie wolnym od zbrojeń stworzone zostaną warunki dla pokojowego rozstrzygnięcia wszelkich sporów międzynarodowych.

Debata nad polityką zagraniczną w parlamencie francuskim

PARYŻ PAP. Jak podaje agencja France Presse, w Zgromadzeniu Narodowym zakończyła się debata nad polityką zagraniczną. Zgodnie z postanowieniami konstytucji V Republiki i regulaminem Zgromadzenia Narodowego, debata nie zakończyła się głosowaniem.

W wygłoszonym przemówieniu premier Debre stwierdził, że rząd francuski będzie dążył do uniknięcia wojny, ale nie dopuści również do zwężenia charakteru obecnej równowagi sił na świecie. Premier oświadczył, że pakt atlantycki jest nadal fundamentem polityki zagranicznej Francji. Jednakże Francja zamierza zapewnić sobie w łonie tego przymierza obronę własnych interesów i będzie prowadziła niezależną politykę.

Czyniąc wyraźną aluzję do problemu algierskiego premier Debre wyraził ubolewanie, że przymierze atlantyckie „zaniedbuje” interesy Francji w okolicy Morza Śródziemnego i w Afryce.

Według doniesień agencji France Presse zabierający głos w dyskusji deputowani zwrócili szczególną uwagę na problem Europy i francuskiej „atomowej siły uderzeniowej”. Był premier z czasów IV Republiki Rene Pleven domagał się, aby Francja przyspieszyła tempo „budowy europejskiej”. W odpowiedzi premier Debre o-

świadczył, że Francja opowiada się za utrzymaniem suwerenności państw „małej Europy”; przeciwstawiła się wszelkiej integracji politycznej i wojskowej, która oznaczałaby „utrata osobowości i suwerenności Francji, jak również niemożliwość obrony przez nią jej własnych interesów”. Na tych warunkach premier zgadza się na przyspieszenie realizacji i rozwoju wspólnego rynku.

Jeśli chodzi o „atomową siłę uderzeniową”, to zdaniem premiera francuskiego jest ona konieczna.

W toku dyskusji zabrał głos deputowany komunistyczny Francois Billoux wskazując, że rząd francuski ponosi poważną odpowiedzialność za niedojście do skutku konferencji na szczycie. Rząd ten usprawiedliwił bowiem stanowisko prezydenta USA, które było nie do pogodzenia z zasadami pokojowego współistnienia.

W 10 rocznicę podpisania układu kulturalnego między Polską i NRD

W tych dniach minęła 10 rocznica podpisania układu kulturalnego między Polską i NRD. Współpraca ta rozszerza się i pogłębia z każdym rokiem.

Wielkim powodzeniem cieszyły się w Polsce występy takich znakomych zespołów artystycznych, jak teatr „Berliner Ensemble”, Państw. Dramatyczny Teatr Drezdeński, znany w całej Europie chórzysty chóru Dresden Kreuzchor. Gościłiśmy w naszym kraju orkiestrę Filharmonii Drezdeńskiej, orkiestrę symfoniczną i chóry radia lipskiego i berlińskiego, trio haendlańskie i kwartet geyandhaus z Lipska, teatr lalkowy Schroedera i wiele innych zespołów niemieckich.

Do rozwoju stosunków kulturalnych między obu krajami przyczynia się też w niemałym stopniu: Niemiecki Ośrodek Kultury i Informacji w Warszawie oraz ośrodek polski w Berlinie.

„Bohaterowie Pacyfiku” pływają będą razem na barce T-97 do końca służby wojskowej

(WIT - AR). Żaloga słynnej barki T-31, która przeżyła 43-dniową epopeję głodową na Pacyfiku, otrzymała w tych dniach nową, bliźniaczą barkę T-97.

Bohaterzy żołnierze - Ziganszyn, Popławski, Kruczkowski i Fiedotow - będą pływać razem do końca służby wojskowej. Niezwykła przygoda nie zraziła ich do morza. Wszyscy czterej zdecydowali się pozostać na tej służbie do końca służby wojskowej.

Kolegom, którzy pytają, czy na nowej barce żaloga dawniej T-31 znów nie zbłądzi, bohaterowie Pacyfiku, pokazują z uśmiechem kompas, podarowane im przez marsz. Malinowskiego.

Epopeja głodowa nie odbiła się na zdrowiu ani nie pozostawiła śladów w psychice czterech żołnierzy.

Nawiązując do problemu rozbrojenia, Billoux przypomniał, że w Genewie dyskutowane są obecnie nowe propozycje radzieckie zawierające pewne rzeczy, w obronie których występował dotychczas rząd francuski. Mówca zapytał, jakie jest stanowisko rządu francuskiego w tej sprawie i czy „nie” wyrażenie się o ponowne sweo dziecięca, jak to już zrobił, gdy Związek Radziecki zaproponował ograniczenie sił zbrojnych do poziomu sugerowanego uprzednio przez Francję”.

Budownictwo przemysłowe

(Dokończenie ze str. 1)

W latach 1961-65 przewiduje się znacznie szersze stosowanie prefabrykatów w oparciu o typowe dokumentację, np. przy budowie typowych fabrycznych budynków wielokondygnacyjnych dla przemysłu lekkiego i spożywczego. Te wszystkie zamierzenia przy jednoczesnym poprawie organizacji pracy powinny pozwolić na poważne skrócenie czasu budowy.

Wykonawcy i projektanci dążą starać, aby możliwie dużo prac przeniesić na tzw. zaplecze, do starych warsztatów i wytwórni prefabrykatów. Dlatego też w nadchodzący pięcioletni przewidywane są znaczne rozbudowe zaplecza - a więc budowę nowych wytwórni prefabrykatów, warsztatów, pomocniczych baz sprzętu itp. Pochłonie to około półtora mld zł, to jest o połowę więcej, niż w ostatnich 5 latach. Drugie półtora miliarda wydatkuje się na zakup środków transportu i sprzętu. (AR)

Na Targach Poznańskich

(Dokończenie ze str. 1)

Z zadowoleniem muszą przyznać, że ekspozycja i dobór eksponatów został dobrze pomyślany.

Pokazaliśmy, obok już dawno produkowanych i eksportowanych maszyn, także szereg urządzeń prototypowych. Jest to tym bardziej słuszne, że w ten sposób możemy naszym licznym klientom zagranicznym zasyczać wiedzą i nie będziemy dysponowali w niedalekiej przyszłości.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na ciekawy dział artykułów powszechnego użytku: na radiodiodowniki, lodówki, telewizory, rowery, naczyrna emaliowane itd.

Wydaje się, że w rozwoju wywozu tej grupy towarów leży także w dużym stopniu przyszłość naszego eksportu. Chcemy więc w najbliższych latach produkować tych towarów więcej i lepszych. Moce produkcyjne i na ten cel instalujemy.

Trzy spośród państw uczestniczących w MTP po raz pierwszy - Bulgaria, Czechosłowacja i Szwecja - urządziły na Targach tradycyjne „Dni” z udziałem oficjalnych delegacji rządowych tych krajów.

Nowa hipoteza geologiczna

MOSKWA PAP. Radziecki geolog, Sergiusz Nikołajew, przedstawił hipotezę, według której ruchy górotwórcze na naszej planecie następują nie tylko pod wpływem sił działających we wnętrzu ziemi, lecz także pod działaniem pól grawitacyjnych Słońca i Jądra naszej Galaktyki. Nikołajew uważa, iż także owe pola grawitacyjne sprawują, że nasz glob koczowniczo kurczy się i „rozciąga”, oczywiście bardzo powoli.

Złot młodzieży

(Dokończenie ze str. 1)

był będzie kilkunastodniowym obozami młodzieżowymi, rozlokowanymi na Ziemi Warmińskiej, w szczególności w rejonach Ostródy, Olszynyka i Sławy. Obozy te pomyślane są jako szkoleniowo - wypoczynkowe, dające młodzieży możliwość wzajemnych spotkań: robotników, chłopów, harcerzy, studentów itd., możliwość wzbogacenia wiedzy o ludziach i świecie a ponadto wykonania społecznie użytecznych prac.

Chcieliśmy, aby młodzież zadzierzgnęła szczerze więzy przyjaźni między sobą i z mi-

KONTROLNY ZNACZEK
Nr 3
Konku su „Słowa Ludu” i PZU

SPECJALNIE DLA „SŁOWA LUDU” PISZE Z RUMUNII

C. Bordelanu

„Fabryka drobiu”

Na skrajni miasta Timișoara, obok niewielkiego lasu, znajduje się dział Ghiroda państwowego gospodarstwa rolnego Giarmata. Według słów tutejszych mieszkańców, dział ten jest jakby „fabryką drobiu”. Przed nami pojawiają się zabudowania, które na pierwszy rzut oka nie mają w sobie nic niezwykłego. We wnętrzu, w nowoczesnych wielokondygnacyjnych, które tutaj zainstalowano, wykluwa się co roku pół miliona kurcząt. To znaczy tyle, ile w przybliżeniu wysiedlałoby 30.000 kwok.

Jeżeli kilka lat temu kurczęta hodowano w ogrzewanych pomieszczeniach, na warstwie słomy, ułożonej bezpośrednio na podłodze. Oplekunkowi kurcząt miały kłopot wskutek wrażliwości kurcząt na zmianę temperatury. Ponadto utrudnione było sprzątanie, a ciepło i wilgoć sprzyjały rozwojowi mikroorganizmów. Kurczęta były narażone na różne choroby. Aby usunąć te niedogodności, brygadziści Iosif Repoltz skonstruował z siatek drucianych w rodzaju szerokiego łożka, zawieszonych na 50 cm wysokości od podłogi, na którym słano warstwę słomy. Kierownictwo gospodarstwa uznało ten pomysł za dobry, więc go z pewnymi ulepszeniami - zastosowano.

W PANSTWOWYM gospodarstwie rolnym Giarmata, zastosowano także inne metody hodowli kurcząt. Do nich należy ogrzewanie promiennymi podczerwonymi. Technicy gospodarstwa wykonali zвычайną drewnianą ramę, ustawioną na 4 nogach. W czterech rogach ramy zainstalowano żarówki z promieniami podczerwonymi, w odległości 1,20 m jedna od drugiej. Ogółem zmontowano 20 takich prostych instalacji, po jednej dla każdej przegródki z kurczętami. Dziś tysiące kurcząt ogrzewane są promieniami podczerwonymi. Kurczęta zbierają się przy żarówkach, zupełnie jak pod opiekunkami skrzydłami kwoki. Każda instalacja wystarcza do ogrzania 920 kurcząt.

WYCIĘSTWO ŻUŁOWCÓW GÓRNIKA

Ponad 6 tys. opolan zebrało się 16 bm. na wyremontowanym torze KS Kolejarz, aby oglądać ciekawą rywalizację żułowców mistrza Polski Włodkiewicza Czesłochowa i wicemistrza Górniksa Rybnik. Mecz był tym ciekawszy, że na starcie stanęło wielu naszych czołowych żułowców jak Wiczcerek, Tkocz, Maj, Philipp z Górniksa oraz Idzikowski, Ruzarz, Kuciak z zespołu mistrza Polski. Mecz zakończył się zwycięstwem zwycięstwem górników 48:23. Największą ilość punktów dla zwycięzców zdobył Philipp - 12 a dla włókniarzy - Kacperak - 2.

SPORT

KIELCE. Wzorną w zaległym meczu o mistrzostwo III ligi Błękitni wygrali 3:0 (1:0) z KSZO Ostrowiec.

Poziom meczu bardzo słaby. Wszystkie trzy bramki strzelił Gawęski.

W GOSPODARSTWIE

Giarmata, jako pozytywne dla kur, daje się paszą bogatą w witaminę, jak na przykład marchew tarta (w okresie zimowym) lub lucerna słodka (w lecie). Głównym źródłem witamin są jednak drożdże piwne. Stosuje się także drożdże napromienione promieniami ultrafioletowymi; w tym celu używa się lampy kwarcowej. Przez napromienienie wzrasta wydajność zawartości witamin w drożdżach, a zwłaszcza witamin D, która przyczynia się do utrwalania wapna w organizmie, posiada więc duże znaczenie w zwalczaniu krzywicy.

Wyniki, notowane w hodowli, są bardzo dobre. W ubiegłym roku, dla otrzymania jednego kilograma mięsa kurcząt zużyto tylko 2,7 kg paszy granulowanej. Kurczęta w wieku 60 dni ważyły już 440 g.

Plan gospodarstwa przewiduje wyhodowanie 38.000 kurcząt rocznych, które w wieku 60 dni winny osiągnąć wagę 700-800 g. Ponadto plan przewiduje wyhodowanie 8.000 kaczek i 20.000 młodych indyków. W lasku działu odczennu, w lasku działu Ghiroda hoduje się setki indyków - rasę „brak zowej”, których średnia waga wynosi 8-9 kg, a indyków 13-14 kg.

U nas zaczyna się „koleśstwo drobiu” - mówi zastępca agronom gospodarstwa, inżynier Lazarolu.

Rzeczywiście stąd wysypa się setki tysięcy kurcząt, które zapewnią rozwój wielkich farm hodowlanych w innych gospodarstwach państwowych.

Komentarze i opinie

Odwołana WIZYTA

„Wiele osób w tonie administracji jest zdania, że odwołanie podróży Eisenhowera byłoby interpretowane, jako objaw słabości USA” (waszyngtoński korespondent Reutersa).

Odwołanie podróży nie jest możliwe bez potępienia polityki rządu, będącego sojusznikiem Stanów Zjednoczonych” (paryski „Combat”).

Tak prasa zachodnia pisła w ostatnich dniach o tym, jakie byłyby konsekwencje odwołania wizyty prezydenta Eisenhowera w Japonii. Pisała w trybie wrunokowym - wydawało się, że do ostatniej chwili, że z uwagi na powagę tych konsekwencji Eisenhower mimo wszystko do Japonii pojedzie. I oto tego wizyta zostaje odwołana.

A więc to, o czym pisały cytowane wyżej pisma jako o potępieniu niebezpieczeństwa, którego należy za wszelką cenę uniknąć, staje się rzeczywistością. Rzeczywistością, która daje wiele do myślenia. Pierwszy nasuwający się wniosek to sprawa polityki USA i prestiżu tego mocarstwa - po zerwaniu przez nie konferencji paryskiej. Istnieje bowiem bezpośredni związek między tym, co nastąpiło w Paryżu i Tokio. Do Tokio miał przyjechać polityk, który w Paryżu zajął postawę uniemożliwiającej podjęcie rokowań. Provokacja wojenna wobec ZSRR prowadzone miały być przez USA przy pomocy ich sojuszników - m. in. Japonii. Temu celowi służył amerykańsko-japoński „układ o bezpieczeństwie”. I oto okazało się, że w Japonii nie można będzie zapewnić bezpieczeństwa przedstawicielowi tego kierunku polityki. Zanim zaś to nastąpiło, wiele wydarzeń - groteskowa ucieczka wysłannika prezydenta Eisenhowera, Hagerty'ego po drabince helikoptera czy decyzja, aby przejechać w towarzystwie cesarza uchromił Eisenhowera od konieczności podobnych wyzwoleń - postawiło polne mocarstwo w sytuacji, w której prezydent jego został poważnie narażony na szwank.

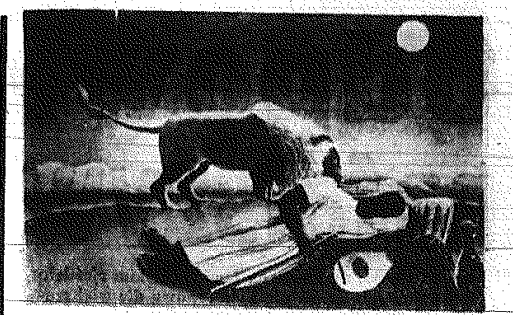
Alle idzie nie tylko o pozycję i prestiż USA. Po sprawie U-2, po zerwaniu konferencji paryskiej, niejednokrotnie padło pytanie: jak obecnie układają się będą stosunki USA z ich sojusznikami? Japonia stanowi dająca wiele do myślenia odpowiedź. Władze m. in. w amerykańskich bazach w Japonii stacjonowały samoloty U-2. I oto wielomilionowa demonstracja, które oficjalnie kole w Waszyngtonie i Tokio usłyszały bezskutecznie przedstawiając jako organizowane wystąpienie nielicznego grup, zmuszył Eisenhowera do zrezygnowania z wizyty w tym zaprzyjaźnionym kraju.

Dlaczego właśnie w Japonii rozległ się tak silnie protest przeciwko polityce USA? Japonia jest krajem Hiroshimy i Nagasaki. Tu odcięcie niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla kraju instalowanie w nim baz USA jest najścisłe. Ale czy to, co stało się w Japonii, nie może się powtórzyć również w kraju, który nie przeżył tragedii Hiroshimy?

Odwołanie wizyty Eisenhowera to spełnienie tylko jednego z żądań demonstrantów. W Japonii rozległ się nie tylko okrzyk: Eisenhower - nie rzyszjadaj! Hasłem było również: przecz z Kielcem! Po Korei południowej i Turcji możemy się stać świadkami o wiele poważniejszych w konsekwencji wydarzeń - również w Japonii. Polityka rządu Kiizai, jak również ratyfikacja „układu o bezpieczeństwie” została poważnie zagrożona. WUZ

DZIEŃ DROGI pod Kielc...

REPORTERZY Słowa Ludu W TERENIE



„Szląca Cyganka” Henri Rousseau - Celnik Foto - AR

Henryk Rousseau - malarz naiwny

HENRYK ROUSSEAU, zwany przez współczesnych malarzem naiwnym lub niedzielnym, a najczęściej Celnikiem, żył w latach 1844-1910. Uważano go za człowieka niepełnie normalnego, a obrazy jego wyśmiewano. Nie chodziło o jego talent, ale o jego niezwykłą, a przez szereg lat pracował w urzędzie celnym. Działalność artystyczną rozpoczął w wieku piętnastu lat, po wyjściu z więzienia, w którym służył za przestępstwo wycieczki do Szwajcarii. Do tej pory nie rozwiązano zagadki charakteru tego człowieka: czy był to genialny naiwniak, czy zamaskowany spryciarz?

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia w pariskich sferach zainteresowanych sztuką, należało wręcz do dobrego tonu, aby obejrzeć i wysmiał obrazy Henryka Rousseau, wystawiane w Salonie Malarzy Independentów (Niezależni). Słyszano się o krzyku: „To stunda! Do domu wariatów! Ty celniku!” A Rousseau spacerował między tłumem, śmiejąc się razem z innymi, skromny i uradowany tak wielką frekwencją na wystawie. Czekając na zamówienia. Wreszcie pewnego dnia, na tle normalnych złośliwości rozległ się nowy głos: „Ależ to wzniosłe!” To Alfred Jarry, czarny humorysta Paryża, który już pokonał fałszywy komunizm w obrazach Celnika, a jego osoba nasuwała nam wizję przyszłego Ubu-Kröla. Poznał się. Około godz. 2 nad ranem odwiedził Jarry swą nową ofiarę do samego domu, mówiąc spokojnie po drodze przechodząc swój nowy paradoks: „największym malarzem Francji jest Henryk Rousseau!”. Rzuczone hasło obiegło literackie, zaintrygowane, ludzie na poszukiwanie Celnika, którego nie zastaje w sąsiedniej ulicy, gdy stojąc na drabinie pilnie maluje sztyl pękarni. Malarz jest pełen świętego namaszczenia, ale wychodzący spod jego ręki ktoś jest dziwnie piękny. Innego dnia ktoś rozpoznaje malarza w ulicznym strzyżówce, który prowadzi chłop śpie

Bogoria na codzień

BOGORIA nie różni się wiele od innych osad. Duży kwadratowy rynek, a w nim kilka sklepów, gospodarka, rada gromadzka i posterunek MO. Stoją tu stare domy i nowe domki. Spotkać można również otłuszczone krowy i zarosnięte zielskiem resztki fundamentów. To pozostałość ostatniej wojny. Bogoria należy bowiem do tych miejscowości, które zmieniły losy historii pamiętając aż do dzisiaj. Zniszczona ją podczas I wojny światowej, została w 1939 roku. Wyzwolenie zastało ludzi w ziemiankach i bunkrach.

Boecne uliczki wybiegały od rynku w pole. Jedną z nich łączy miasteczko ze stacją kolei wąskotorowej. Stąd można dojechać do Włoszowa, Szeźwina, Jedrzejowa, a stąd dalej. Na dojazd do Kielc - kolejka i kolejka - trzeba poświęcić cały dzień. Z wyjazdów „dalej” skończyły się w ostatnich latach sporo miejscowych ludzi, szczególnie młodych. Osiedlili się we Wrocławiu, Szczecinie, Jeleniej Górze. Ci, którzy zostali razem ze starymi, przy kurczowo trzymają się miasteczka, gospodarują na nim, pracują w GS i na kolei. Spora grupa ludzi pozostaje jednak bez pracy. Nie ma ich gdzie zatrudnić. Węgetują w miniaturowych działkach ziemi. Mieszkańcy niejednokrotnie stali razem z krową czy koniem, w domach odbudowanych doraźnie, tuż po wojnie.



W siedzibie powiatu... Fot. R. Janion

Stara, licząca ponad 600 lat Bogoria przeżyła bardzo wiele. Za czasów królewskich miała swój herb i nosiła imię miasta. W późniejszych wiekach zdegradowano ją do osady. Obecnie zaś ma uprawnienia gromady. Mieszkańcy Bogorii honorują jednak do dziś prawa królewskie. Właśnie dlatego nikt tu nie zważa, że tylko jeden z nich miał prawo do tytułu „Książki Wiejskie Ślone”. Szyldu drugi nie próbował zawiesić, ale sceny filmowe cieszą się z tym powodzeniem.

Przedmijmy jednak do szczegółów. Chcieliśmy w Bogorii porozmawiać z mieszkańcami, którym leży na sercu sprawy gospodarcze i aktywizacja osady. Porozmawiać o tym, co ich boli, co chcieliby zmienić.

Spotkaliśmy tu wielu niespokojnych ludzi.

„Dzika” stacja

WIEDY dyrektor kolei w Lublinie dowiedział się o tym, że w Bogorii kończą rozpoczęli na własny koszt budowę stacji kolejowej. Nie chciał wyzerzeć, bądź co bądź, raczej sprawdził podobną i bez presji w historii Polskich Kolei Państwowych. Przyjeżdżał więc na miejsce i... muśnięcie. Chłok stawił w niej się budki, którą nazwała przystankiem osobowym. Dojazdowej w Bogorii osobowo mury nowej stacji. W budowie obok kolejarzy znowy „wywili” z Zotorii, osobny murzynek wygląda dość efektywnie. Cóż z tego - duża inwestycja! Na jej szczytnie niedopuszczalne. Na polecenie dyrektora przyznano budowę. Głównie jej inicjator - zawieszony w Władysław Gawiłka

Zamiary i możliwości

ZACZULISMY od kolejarzy, bo oni właśnie są w Bogorii motorem rozwijającej się społecznie inicjatywy. Poznałszy zawiadowcę Gawiłkę, teraz z kolei „przedstawiamy przewodniczącemu Rady Oddziałowej ZZK - Stanisława Nowaka, dyspozytora Parowożowni Teofila Gilbowskiemu i dyżurnego ruchu Michała Cichonia. Ich konik - to budowa w Bogorii nowej szkoły. Sprzymierzeńcem podjętej przez nich akcji jest całe miasteczko. Aktywnie działa Komitet Budowy Szkoły. Jakże są zamierzona? Szkoła ma być murowana, 8-izbowa. Połączak budowy w 1961 roku. Jakże są możliwości? - Wszyscy mieszkańcy ogładkowali się dobrowolnie po 300 złotych z domu, po 4 dniówki piecze i 2 dniówki

W Bogorii nie zrozumieliśmy jednak z nowej stacji. Właśnie dlatego do Międzyzakładowej Przedsiębiorstwa Kolejowego i społeczeństwa Bogorii zabrali ze sobą dokumentację techniczną budowy, pelży podłoga ni ttd. ttd. Chłob od dyrektora do dyrektora, wychodzili. Przyjeżdża na miejsce komisja, która rozpoczęła budowę: sala ją za dobrą. Znalazło nawet 170 tys. złotych na zwestowanie obiektu.

Wzdużaliśmy zawieszony w Władysław Gawiłka, buduje już w nowym biurze stacyjnym. Jest to w chwili najbliższej dwa - na kolejkach dojazdowych Polce.

Skąd wziął się ten bał? bądź ryzykowny pomysłowy stacji czynnym spozym?

Nie było po prostu innej wycieczki. Stara buda waliła nam na głowę. Jesienią miały potrzebny oczekujący pociąg śleczeli na dworze, było poczekalni. W planie inwestycyjnych DOKP Lublinie budowa nowego w Bogorii przewidziana była dopiero w 1965 rok. Zgodziliśmy więc rozpoznać sami. Wykonano nam dokumentację techniczną, umiłowaliśmy z architektem, a kamienia mamy wolicy w bród. Co prawda uważało nas to dużo wyzwa. Pozostawko do roboty trali się sami kolejarze. Na jasną, nie bardzo nam podobało. Zwróciliśmy się do pomocy do murarzy zatrudnionych w Bogorii. Właśnie przyszł, pomogli. Po jak widać - był udany,

konnie. Miejscowi murarze obiecali pomoc. Kolejjarze gwarantują dostarczenie na plac budowy 50 ton wapna, zapozatrzenie w piasek, przeprowadzenie również rurociąg z wodą. Tyle na początek - wszystko w czynnie społecznym.

Złote piaski

JEDNĄ z bolesnych spraw miasteczka jest zatrudnienie. Spora grupa mężczyzn w sile wieku jest bez pracy. Perspektywy zatrudnienia jak do tej pory są niewielkie.

Kilka lat temu w rejonie Bogorii odkryto bogate złoża piasków kwarcowych. Próbki wysłane do Instytutów naukowych w Krakowie i w Katowicach wzbudziły zainteresowanie naukowców. Jak wynika z nadesłanej przez Instytut Odelewnictwa w Krakowie informacji, piaski z Bogorii nadają się doskonale do wyrobu mas formierskich, nawel dla metali kolorowych. Są bardzo cennym i rzadko spotykanym surowcem. Należy jak najszybciej podjąć ich eksploatację. Brak takich właśnie piasków odczuwa dotkliwie odlewnictwo. Tyle opinia Instytutu z Krakowa.

Przed rokiem Biuro Dostaw Surowców dla Odlewnictwa w Katowicach uruchomiło w pobliżu Bogorii kopalnię piasku. Zatrudniono 30 osób. Nie stety, instytucja ta rozpoznała rabunkową gospodarkę złoża. Na domiar złego nie zabezpieczono robotnikom nawet minimum bezpieczeństwa pracy. Zdarzyło się nieszczęście. Obsunął się podkopany stok grabieżcy jednego z górników. Kłós poszedł do więzienia, in-

nych zwolniono z pracy, kopalnię zamknięto. Stół niezyczna do dziś. - A w odlewniach odczuwa się brak odpowiednich piasków kwarcowych do mas formierskich. Podobno importuje się je z krajów sąsiednich.

Gospodarze miasteczka z naszym pośrednictwem zwracają się do kierownika Wydziału Przemysłu Przewodniczącego Rady Narodowej o zbadanie na miejscu możliwości wznowienia eksploatacji złoża. Napewno można w naszym województwie zorganizować odpowiednie przedsiębiorstwo przemysłu technologicznego, które zajęłoby się wydobyciem piasku kwarcowego. Czekamy na wyjaśnienie w tej sprawie.

Papierki i ludzie

LUCJAN Kosowicz wreczył nam wyrobioną kartkę papieru. Było to pismo urzędowe Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych przez Komitet Lekarski. W 50237-KI z dnia 10.11.59 r.) w którym czytamy:

„W związku z zaplanowaniem badania informujemy, że całość akt jest w naszym posiadaniu i sprawa zostanie załatwiona na wypiechnięcie przesłania przez Komitet Lekarski. O sposobie załatwienia zostanie objawiał powiadomieniu.

Kierownik Wydziału Kozior Stanisław! Jak przysłało na zły cyfrowany obywatela, Kosowicz cierpliwie czekał. Minęła wiosna, lato, zima i druga wiosna. Odpowiedzi jak nie było, tak nie ma do dnia dzisiejszego.

W międzyczasie wiele się już zmieniło. Kompetencja Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych przejął ZUS. I nie tylko Kosowicz, inwalida mający 63 proc. utraty zdrowia, oczekuje cierpliwie na lekawie załatwienie swojej sprawy przez kieleckich urzędników.

Staruszka Genowefa Zielenkiewicz także czeka, a miesiąc temu złożyła wniosek o rentę do oddziału przyznawanie rent i zapotrzech w Kielcach. Ani odpowiedzi, ani renty. A żyć trzeba.

szewski. Był bardzo zdziwiony, kiedy pręgi ich mieczak przekroczył pobocza skerbazy ze Staszowa ob. Cukierni.

Bez większych ceregieli pobocza zajął meble i inne wartościowe przedmioty. Benec właściciel wymienionych. Powód? Jakoby nie zapłacił podatku. Nie pomogły okazywane kwity i tłumaczenia. Poborca miał swoją „raję” - w postaci nakazu zajęcia wydanego przez Wydział Finansowy Prez. PRN.

Ciepiela - Faliszewski postanowił szukać sprawiedliwości w Staszowie. Tu okazało się, że nastąpiła pomyłka. Niesłoty, choć omyłki nikt się nie przyczynił. Obydwaj mieszkańcy Bogorii zapłacili po 136 złotych za tzw. „wejście” i pokryli z własnej kieszeni koszty podróży.

Nie jest to pierwsza „pomylka” Wydziału Finansowego w Staszowie. Ludzie jeżdżą, proszą... „bula za frajra”. Jak długo jeszcze? Na to pytanie ocknuł się odpowiadając od kierownika Wydziału Finansowego Prez. WRN tow. Koziełko. Przypominamy, że Sejm już zatwierdził kodeks postępowania administracyjnego!

Przesolili...

SA Ludzie w Bogorii, którzy chwalią niemiecką pociągocia pewnych instytucji. Trudno im się zresztą dziwić. Gdyby wam ktoś wyrenontował dom w zamian za drobne przysługi, czy nie byłbyście zadowoleni?

W tym konkretnym wypadku sytuacja wygląda następująco: osada nie posiadała ścian stałego. Aby ludźmi dać godziwą rozrywkę Okręgowy Związek Kłm wpadł na „genialny” pomysł. Postanowili po prostu urządzić zimo w niedokończonym domu ob. Lochy. Leżka ręczka wypłacono ponad 200 tys. złotych na wykonanie budynku.

Po kilkunastu miesiącach prywatny wykonawca zamierzał o dokonaniu budynku i zainkasować pieniądze. Właściciel zgodnie z zasadami, podpisał na 4 lata umowę z OZK o dzierżawę domu.

A co będzie po 4 latach? O to niech się martwi... słoń. W każdym razie ob. Lochy mile wspomina decyzję OZK. Można jeszcze dodać, że za przykładem OZK poszły i inne instytucje - poczta, GS MO. Słowem - właściciele do mów są zadowoleni...

Wielu ludzi w Bogorii zadaje sobie jednak pytanie: czy to nie rozrzutność? Za pieniądze ułożone w remonty można by przecież wybudować piękny i okazały gmach. Przykład z dworcem kolejowym mówi za siebie.

Niestety, nikt mieszkańców (a przynajmniej miejscowych władz) o zdanie nie pytał.

Oto pytanie!

„Ktoś z powiatowej góry” zadecydował, że mieszkańcy Bogorii, nie mogą chorować. Paski wniosek można wysunąć na podstawie licznych rozmów z ludźmi. Do pomysłu - w oazdzie liczącej ponad 2 tys. ludzi (nie biorąc pod uwagę mieszkańców okolicznych wsi) znajduje się jeden lekarz...

A ludzie mają swoje dolegliwości i chodzą do lekarza, szukając pomocy i porad. Lekarz zaś rozkłada bezradnie ręce i sam wola: „pomoc dacie mi, fundacy...” Pomimo szczyrych chęci nie jest on bowiem w stanie wszystkich przyjąć w czasie wizyty lekarskiej.

Problem ten próbowała rozwiązać koleja. Przygotowała już nawet gabinet, sprowadziła z Lublina część sprzętu lekarskiego. Brakuje tylko... lekarza, który mógłby pracować na stacji w Bogorii.

W Staszowie jest chętny. Dr Bojarowicz, młody ambulatoryjny lekarz. Niestety, zwierzchnicy stawiają mu warunki. Potrzebny jest w powiatowej metropolii. Czy naprawdę nie ma drugiego lekarza w Polsce? Oto pytanie!

Pacjenci czekają i... szkoda drogiego sprzętu lekarskiego. I się o tym ostatnio Tuż fil Ciepiela i Władysław Fal-

POKAZALIŚMY tylko niektóre problemy i kłopoty mieszkańców Bogorii. W istocie jest ich znacznie więcej. Do spraw i ludzi tej sympatycznej osady jeszcze powrócimy.

STANISŁAW BERUS
JERZY KOZERA



Na spokojnej uliczce... Fot. T. Szwej



Autoportret artysty

Odpowiedzi na fałszywe tony

BYC może, dyskusja na sandomierskim zjeździe kółek rolniczych nie była typową dla większości zjazdów powiatowych. Chociaż (jak niemal wszędzie) zjazd miał charakter wybitnie roboczy, obfity w szereg mądrych, gospodarskich wypowiedzi to jednak zauważyć można było pewne akcenty, którym warto poświęcić nieco uwagi.

WPOWIECIE sandomierskim kółka rolnicze mają swoją — długą już — historię. Działy w niej wsiach przed wojną, wstawięc niejednokrotnie formę samobrony malarolnych chłopów przed obszarzaczem wyszkolem. Miały także poważny dorobek w podnoszeniu produkcji rolnej i hodowli. Oczywiście były i takie kółka, w których wodzirejem był dzięcioł lub bogaty promozec, a pierwsze skrzypce giali ich popleczeni. Po co to, że tym wszystkim piszę? Po to, że na zjeździe (a podobno i przed zjazdem) dochodziło w Sandomierzu do „krótkich spójek” pomiędzy starymi a młodymi działaczami kółek. Stanowiska były zbyt krącooworne. Np. jeden z dyskutantów powiedział, że „jeśli przed woj-

na ktoś pracował w kółkach rolniczych, to dziś się do tego nie nadaje, bo wtedy kółka były na usługach obszarzaczów”. Czy można tak pod „jednym sznurkiem” podciągać wszystkie starych działaczy i odsuwać ich od aktywnej pracy w kółkach? Takie uogólnianie sądów krzywdzi wielu tych, co od chwili reaktywowania chłopskiej organizacji w 1957 roku, włożyli dużo serca i wysiłku w rozwój i lepszą pracę kółek. Chocoby wymienić inż. Trębskiego czy inż. Piątkiewicza. Dobrze się więc stało, że zjazd nie zasugerował się wspomnianymi głosami, a i starsi działacze znaleźli się w nowych władzach Powiatowego Związku.

TO jedna strona zagadnienia. Jest bowiem i druga. Z mównicy zjazdu delegaci usłyszeli także mniej więcej sformułowanie: „Kółkom rolniczym potrzebni są tylko sami fachowcy. Resztę trzeba zostawić samym chłopom. Nieporadni są nam społecznymi aktywnymi, bo my pamiętamy...” itd. itd.

Istotnie fachowcy są kółkom potrzebni i tak rzeczwiście jest, że chłop, a nie jego inna, decyduje o pracy swojej organizacji. Ale ewemu mównicy — jak wynikało z wypowiedzi — chodziło o to, aby wszyscy inni „odczuli się” od kółek. Żeby pracą kółek nie — interesował się komitet partii, komitet ZSL-u, powiatowa rada. Czy można tak zrobić?

Reaktywowanie kółek wynika z realizacji uchwał KC i ZPR i NK ZSL. Partiom tym nie może być obojętne jak pracują chłopscy samorządy, sprzyjający rozwojowi produkcji rolnej. Kółka spełniają zbyt ważną rolę w naszej gospodarce, by można było puścić ich pracę — na żywioł. Kółka rolnicze rozporządzają setkami milionów złotych Funduszu Rozwoju Rolnictwa i partii nie jest obojętne, jak te ogromne środki są wykorzystywane. W statucie kółek powołane jest, że reprezentują one interesy chłopów małego i średniorolnych. Żywioł i przyrądek polityki takiej nie zgwałta rantują. A zatem, zarówno komitet partyjny jak i ZSL-owski będzie interesował się pracą kółek, co więcej, kółka rolnicze są i będą w centrum uwagi komitetów oraz członków-partii i ZSL-pracujących pa wsi.

Sami delegaci wskazywali na fałszywość poglądu, że aktywny społeczny jest kółkom niepotrzebny. Konkretnymi przykładami udowodniali potrzebę pomocy kółkom rolniczym ze strony aktywów. Szczególnie skłony gromadzkim, ma duży wpływ na pracę kółek.

CIEKAWIE dyskutowali delegaci o tym, czy kółka rolnicze służą się uprzywilejowane w otrzymywaniu środków pomocy państwa. Choć i tu zdania były podzielone, to jednak zdecydowanie większość — słusznie stwierdziła, że pierwszeństwo w uzyskaniu pomocy od państwa należy się członkom kółek rolniczych. Kółka gwarantują efektywniejsze wykorzystanie pomocy państwa. Wszyscy ko jedno czy chodzi tu o Fundusz Rozwoju Rolnictwa, czy o nasiona, nawozy itd. Z drugiej strony państwo popiera w ten sposób wyższe, postępowe i efektywniejsze formy produkcji. Nie oznacza to absolutnie, że rolnicy nieuczestniczą w pobawieniu pomocy państwa i mało jest chyba takich przykładów, gdzie mądrej inicjatywy rolnika państwo nie wyszło naprzeciw. Na dowód tego, że pomoc państwa dla zespolonego działania jest bardziej efektywna aniżeli dla indywidualnych rolników, przytoczył liczbę podane przez dyrektora Banku Rolnego w Sandomierzu. Otóż mówił on, że w ostatnim czasie 14 rolników otrzymało kredyty na założenie hodowli kur. Niestety, po przeprowadzonej kontroli okazało się, że tylko 4 spośród

tych 14 rzeczywiście przeznaczyło pieniądze na hodowli kur, a pozostałych 10 nie bardzo umiało powiedzieć, na co wydadł otrzymane od państwa pieniądze. W kółku rolniczym wypadki takie są nie do pominięcia.

Niektóre kółka w powiecie sandomierskim zakupiły z FRR ciągniki z zestawami maszyn. Przedstawiciele tych kółek przypominając o krzącących w powiecie „teoryjkach”, iż traktory na tamtejsze tereny nie nadają się — wykazali po prostu bzdur tych „teorii”. Zresztą wypadło to kapitalnie. Jeden z delegatów, niejaki Kasprzak opowiadał, jak to traktory się przewracają, jak nie mogą pod górę wjechać itd. Jakaś przysława podawał Kasprzak kółko rolnicze w Słupcy. Kto wie, czy delegaci nie uwierzyliby temu, gdyby nie zabrał głosu właśnie delegat ze Słupcy. Powiedział krótko: „Chciałbym, żeby Kasprzak, zanim będzie mówił o tym, jak ciągnik zdaje egzamin w naszym kółku — najpierw przyjechał i popatrzył. Wtedy nie mówiłby takich bzdur i nie wydadł opinii o naszym kółku. Ciągnik, który kupiliśmy, pracuje wspaniale. Orałszy nim i na górach i w dolach. Nie przewrócił się. Jesienią zbierzemy pieniądze i kupimy drugi, bo jeden to za mało...”

Nie dodać, nie ująć z tego, co powiedział ob. Koza ze Słupcy. Wniosek? Namyśli się, zanim coś powiesz.

POZA wymienionymi w swojej sprawie, mówiono jeszcze o pracy Centrali Nasiennej, która w czasie tegorocznej wiosny nie zdała egzaminu, o niedogodności pszczołarstwa. Kobiety słusznie domagały się większej opieki nad koloniami gospodyń wiejskich.

Nowo wybrane władze Powiatowego Związku — na pewno będą miały sporo materiału do opracowania bardzo konkretnego planu pracy.

WL. KROGULEC

Od środy do piątku

Czy mam prawo Szkoły fototechniczne do urlopu?

F. GROMSKI, KIELCE. W listopadzie 1958 r. rozpocząłem pracę w PKS. Po upływie roku zostałem zwolniony z pracy, bez wykorzystania urlopu. Miałem przerwę w pracy 5 tygodni, a następnie zostałem przyjęty do tej samej instytucji. Czy zachowałem prawo do urlopu?

T. MARKIEWICZ, RADOM. Szkoły fototechniczne

— Proszę o adresy szkół i techników fotograficznych. Ukończyłem 7 klasę i bardzo bym chciał w przyszłości pracować w tym zawodzie. **REDAKCJA:** — W naszym województwie nie ma szkół średniej o takiej specjalności. Są natomiast technika fototechniczne w Łodzi, ul. Zielenia 15a oraz w Warszawie, ul. Spokojna 13. Obowiązują w nich następujące przedmioty: fotografia ogólna i techniczna oraz technologia przemysłowa fototechnicznego. Niestety, szkoły te nie posiadają internatów.

Gdzie obowiązują taksomierze

S. M. JĘDRZEJOW. — Czy we wszystkich miastach obowiązują kierowców doręczają samochodowych taksomierze? W Jędrzejowie za przejazd taksówką płaci się Łowiem „na oko”.

REDAKCJA: Taksomierze obowiązują tylko w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców oraz w miastach wydzielonych, stanowiących powiaty (np. Radom, Skarżysko, Ostrowiec).

Jędrzejów podzielony jest na tzw. strefy. 16 (wzorcowo-rynkowej) i za przejazdy ustalone są stałe opłaty. Kierowcy nie mają prawa pobierać opłat „na oko”.

Pas graniczny

M. K. PINCZOW. — Co to jest tzw. pas graniczny i jakie są zasady poruszania się w tym pasie?

REDAKCJA: — Za pasy małego ruchu granicznego uważa się obszary położone po obu stronach granicy państwowej, każdy o szerokości 15 km.

Mają ruch graniczny odbywać się tylko na przelotnych odcinkach pasów granicznych.

Osoby zamieszkałe w państwie otrzymają do przekroczenia granicy państwowej przepustki jednorazowe mogą być wystawiane z ważnością 14 dni i uprawniają do pobytu w pasie małego ruchu granicznego.

Kto może założyć warsztat

R. L. SKARZYSKO. Ma ukończone Technikum Mechaniczne i posiadam dyplom technika-mechanika. Czy mogę założyć własny warsztat? **REDAKCJA:** — W myśl przepisów, za dowód uznania zawodowego do samodzielnego prowadzenia rzemiosła uważa się również świadectwo ukończenia szkoły technicznej, której program obejmuje wiadomości niezbędne do wykonywania jednego z zawodów wymienionych w tym liście rzemiosła.

Ponadto niezbędne jest obycie 3-letniej praktyki danym zawodzie.

Chinka...



Fot. — CAF

Henryk Rousseau

(Dokończenie ze str. 3)

Szukając kryjówki przed wierzytelcami, Alfred Jarry dździł przez pewien czas jego biedę. Należy sądzić, że z tego okresu pochodził początek nie sprawdzonej dotąd przez krytyków legendy o udziale Rousseau w kampanii meksykańskiej. Sam Celnik nie opowiadał o niej nikomu, ale obiegającej pogłosce nie zażyczył. Andre Salmon szukał nawet kiedyś daremnie jego książeczki włoskiej. Przyjaciele przypuszczali raczej, że Rousseau zaciągnął się zaraz po odbyciu kampanii z r. 1870 do skrytynki szeregów urzędników celnych.

Do dziś również nie udało się ustalić stopnia jego łatwości, przechodzącej czasem w bezdenną naiwność. W rozlicznych spotkaniach, płatanych mu przez braci malarstwa, grał Rousseau swą rolę poważnie do końca i nie zawsze wiadome było, kto był czyją ofiarą. Pojechał np. do prezydenta Francji na podstawie zaproszenia, doręczonego mu przez Gauguina, ale wrócił z miną triumfalną, powtarzając słowa usprawiedliwienia przydenta: „widział kochany, nie mogę cię dziś przyciąć — wszyscy są we frakach. Uciekasz się jednak, gdy przyjdzieś innego dnia...”. Ale święcie uwierzył, gdy żartem doręczone mu nominacje na komandora Legii Honorowej na bankiecie urządzonym mu przez koleżków.

Pomimo pochlebnych uwag poszczególnych Gnararzy istota geniuszu Celnika nie była dostatecznie oceniona przez współczesnych. Rozumieli go może jeden Picasso, 20-letni podówczas dryblas o wygadzie Gygana. Kupiwszy kiedyś w marnym komisje „kiesz”, z którego wymiślowali się liczni przechodnie przed wietryną, Picasso zainteresował się jego odważnym rysonawcą. Odtąd „banda Picassa” bierze udział w sławetnych przyjęciach, urządzanych przez Rousseau dla przyjaciół. Pozbawiali go one gorącego obłędu na resztę miesiąca, a cenę ich stanowił każi o az wo jeden obraz, za który otrzymać by można teraz kilka milionów. „Banda Picassa” (a należał do niej) Andre Salmon, autor wydanych dzieł dopiero „Souvenirs sans fin”, poeta Apollinaire — ze swą nieodstępną Marie Laurencin) spotyka u Rousseau jego miejscowych przyjaciół: pianienkę od marsarza, histonozą, policjanta i dawnego koleżkę Celnika. Teraz więc następuje odkrycie nowego Henryka Rousseau: Jarry znalazł w nim temat do swojej burleski, poeci z Montparnassu są oczarowani słodczym charakterem słobrego Celnika, który, sam głodny, innych głodnych żywi, a potem rozmawia z „bratem” ogniem i dzikimi zwierzętami. Natomiast Picasso poznaje — w nim wielkiego malarza. Rysunek wprowadza sżukuje go swym dzwiewtem, ale jak ten czło wiek operuje kolorem... Zestawienia barw mają taką niebywałą subtelność harmonii, że zdradzają głęboką wiedzę mistrza, o co trudno podejrzewać naiwniaka z Plal-

sance. Potem przychodzi wa niespodzianka. Kłóci baczyl Celnika w Luwrze do roku 1884 r. posiadał kartę kopisty w muzeum rodowych Francji.

— W 1884 r. malarz przecież już od 15 lat. Celnikiem wykorzystywa każdą chwilę dla moich cieni i pędzla. I wtedy bszczęśliwy... — uzupełnia wiadomość Celnik.

Tak więc malarz nie niy, naiwniak, niedoobazgroła okazuje się natanem pracy. Podobno bado snu klacze się ealurobrany, aby natychmiast obudzeniu móc malarstwa.

W każdym razie jest wiekiem „nie z tej ziemi”, zwała snud się dokoła historii o Meksyku, ale powiadałach jego dlyryk i twów meksykańskich, których ta ziemia nigdy widziała. Zwierzęta ddyrośliny tropikalne podję je z ciekawością prymnaka. Ale skąd bierzemy niego tak jaskrawa wyców przedhistorycznych? by w jawnowidzeniu z przją nigdy przez nikogo osiągnięta maluje rzetostć, której nigdy nie oglądać.

— On nie jest naiwno to medium jakichś ilwicznych — napisał A. Malraux w swoich „Vos Silence”. — W pejzazach tymczasem z 1903 r. odmalon walki przeciwstawnych koci spotyka się u podnóża Wielkiego M.

Faktem było, że „banda Picassa” zastala go kiedyś wpił martwego ze strawywołanego przez niego wianę przy siebie walcich zwierząt w dzwigną dywulwalnej. Celnik wiałal, że pedłem jego ruje. Clemencie, zachęcając do pracy i zapewnając wodzeniu. Jeszcze w e służby w komorze cenop przesładowany przez gów za jakiegoś „wstręducha”, który mu przedał w pracy.

Rousseau umiera w 1910 w'gzeniu, wpijany w fatalną nercę, która ma celu okradzenie Banku d'cuskiego. I tym razem ofiarą swego dobrego zlatwowierności w Celniku spryczał wzmówił w Celniku, że chodzi tylko o udrim pomocy w odszkodowalnego rodzinnego spade. Od 20 lat ciężkich róbek twował wielkiego malarza-ko-advokata, wykazując niedorozwój umysłowy. dowód przedstawił sądowgo sławny obraz „Mały wające pomarańcze”.

(Tlum. z „Paris Match”)



ZDNIM 1 lipca br. FSC w Starachowicach zamiera przejść na pracę w oparciu o normy techniczne uzasadnione. Komisja ministerialna, która badała ostatnio w zakładzie ocenila stan gotowości fabryki jako dostateczny, wskazując jedynie na potrzebę ostrzeżenia większej niż dotąd zgodności technologicznej w produkcji z technologią zeptaną w dokumentacji.

Nie „dostateczny” latoniec nie potwierdza prace, jakby dokonywał wszystkie służby fabryczne, aby nowe normy obejmują one około 40 tys. parczeli — mogły opierać się o bazę dobrej organizacji pracy. Składa się na nią uścislenie technologii wyrobów, usprawnienie obiegu różnej dokumentacji, opracowanie tzw. księgi służbi ścisłe określającej zakres obowiązków i praw każdego stanowiska w hierarchii fabrycznej, itp.

Na uznanie zasługuje postawa załogi. Podczas dwukrotnie przeprowadzonej operacji, tzw. ścinania kominów, czyli usuwania szczególnie rażących dysproporcji w napięciu norm, robotnicy sami wskazywali, co i gdzie powinno się naprawić. Narady wydziałowe przynosiły plon w postaci wniosków zmiędrzających do usunięcia różnic niedogodną w produkcji.

Mozna powiedzieć: FSC jest gotowa przystąpić do pracy w nowych, z punktu widzenia gospodarstwa zakładu znacznie korzystniejszych warunkach. Jednakże administracja i kierownictwo polityczne fabryki z niepokolem myślą o trudnościach zapotrzebowanych. Zakład nie wykonał planu produkcji w I kwartale br., osiągając tylko 81,3 proc. wartości globalnego, zaś towarowy był jeszcze niższy. Na ich chrych wznikach zaczęły się zapoprężenie. Dla przykładu, na 911 pozycji wyrobów walcowanych i dęglonych — 223 nie znajdują pokrycia, na 131 pozycji w odlewach kolorowych — 83 nie posiadają zabezpieczenia.

FSC jest gotowa, dla czy jej przelozeni, Zjednoczenia i Ministerstwa Przemysłu Ciekkiego — są równie gotowi? Chodzi o zapewnienie fabryce jak najdalej idącej pomocy w trudnej sytuacji. Uwazamy, iż wprowadzenie norm, zapotrzebowanych wszystkie wymogi zarządzenia produkcja stanowi kampanie wykraczającą znacznie poza jeden zakład. Na te sama droga wkraczy nielabwem cały przemysł metalowy, a za nim pozostałe działy produkcji. Każde podważenie autorytetu i cel porządowania nos podkopa, może przyczynić trudna do nadarcia szkoda. Jeśli 1 lipca operacja zostanie dokonana forumiemy przez to, że nie tylko FSC ale także Zjednoczenie i Ministerstwo biora na siebie całkowitą odpowiedzialność za powodzenie przedsięwzięcia.

A. M.

Jak spędzić lato i gdzie w kielecczyźnie

(XIV)

MIESZKANCY Kielec mogą narzekać na brak ładnych okolic w pobliżu miasta. W pogodny niedzieli szczególnie gęsto zapelniala się brzozi Nidy, a duzo rodzin spędza wakacje w okolicznych wsiach, rezerwuując sobie pokoje już wiosną.

BIELECKIE MLYNY — wieś wśród lasku nad Czarną Nidą jest już całkowicie zaimp. Pokój z kuchnią, majta trudności z wędlinami i mięsem, kosztuje tu 1000-1300 zł za dwa miesiące.

Kilka rodzin może jeszcze wynająć pokoje w KUBY MLYNACH, leżących również nad Czarną Nidą (ok. 4 km na północny-wschód od Bielickich Młynów). Las graniczny tu ze wsią, a do rzeki jest od 300 do 1000 metrów (wieś duża i przostopada do Nidy). Cena pokoju wynosi ok. 300 zł miesięcznie (w niektórych są małe piece kuchenne). Drobia i nabiału duzo, ale po miesie trzeba jechać do Morawicy, albo nawet do Kielec. Autobus PKS zatrzymuje się na przystanku w Bilezy, a ślad trzeba jechać ok. 5 km furą.

W odległości ok. 5 kilo metrów na prawo od Morawicy leży nad Nidą wieś o tej samej nazwie: NIDA: PKS tu nie dojeżdża, ale jest przystanek kolejowy. Niestety, wszystkie mieszkania już zajęte. Ceny pokoju ok. 400 zł miesięcznie.

Trochę dalej na północ od Czarnej Nidy (ok. 1,5 km) leżą obok siebie PODZAMCZE I STARE CHECINY. Okolica malownicza, taki, zagajniki. Do większych lasów

ok. 2-3 kilometrów. Podzamcze jest już „zablockowana”. Ceny pokoju w granicach 1000 zł za dwa miesiące. Natomiast w Starych Checinach może się jeszcze umieścić kilka rodzin. Cena pokoju z używalnością kuchni wynosi tu ok. 400 zł miesięcznie. Sklep spożywczy i przystanek PKS w Podzamczu. Z wykorzystaniem jarosne nie będą mieli kłopotu, ale po miesie i wędliny trzeba jechać do Checin (ok. 4 km). Miłośnikom zabzytków można polecić w tych okolicach Checin, Podzamcze, Sokołów, Mokrosko.

W pobliżu Bobrzy, przy zrosie z Checin do Morawicy, leży duża na kilka kilometrów wieś RADKOWICE. Okolica ładna, trochę poświadczona, taki i małe laski. Na początku wsi przystanek kolejowy. Nabiału i owoców duzo, ale po miesie i wędliny trzeba jechać aż do Checin. Komunikacja nie jest najlepsza: PKS i przystanek kolejowy w Brzegach. Okolicę Żerniki są natomiast bardzo ładne.

Amatorzy campingów i pikników mogą łatwo znaleźć nad Nidą wiele miejsc dogodnie nadających się na obozowiska.

